PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 19/2022, 28 LUTEGO 2022 © PISM

KOMENTARZ

Wsparcie ChRL dla rosyjskiej agresji na Ukrainę

Marcin Przychodniak

ChRL wsparła rosyjską agresję na Ukrainę, ale nie jest zadowolona ze efektów tej operacji. Rosyjski atak przedstawia jako uzasadnioną odpowiedź na obawy Federacji Rosyjskiej dotyczące bezpieczeństwa w kontekście rozszerzania NATO. Chińskie poparcie dla Rosji, choć niejednoznaczne, wynika z priorytetu współpracy strategicznej obu państw ukierunkowanej na podważanie interesów Stanów Zjednoczonych i ich partnerów, zarówno w Europie, jak i w Indo-Pacyfiku.

Jakie jest stanowisko ChRL wobec ataku Rosji na Ukrainę?

Stanowisko Chin jest przedstawiane głównie przez rzeczników MSZ ChRL podczas regularnych konferencji prasowych. Opinie przedstawicieli władz – ministra spraw zagranicznych Wang Yi oraz przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga – są publikowane jedynie w formie komunikatów po rozmowach z ich odpowiednikami z innych państw.
W rozmowie telefonicznej z prezydentem Rosji Władimirem Putinem (przeprowadzonej 25 lutego) Xi Jinping zaznaczył chińskie przywiązanie do respektowania suwerenności i terytorialnej integralności państw. Poparł również ewentualne rozmowy rosyjsko-ukraińskie i koncepcję budowy nowego mechanizmu bezpieczeństwa w Europie, zgodnie z rosyjskimi postulatami. Stanowisko to rozwinął minister Wang Yi 25 lutego br., w rozmowie z partnerami europejskimi, twierdząc m.in., że Chiny nie są zadowolone z obecnego rozwoju sytuacji na Ukrainie. Strona chińska podkreśla jako zasadne obawy Rosji związane z jej bezpieczeństwem. Mają o tym świadczyć: sugerowanie amerykańskiej odpowiedzialności za kryzys, już dokonane oraz planowane rozszerzenia NATO (Sojusz jest wprost nazywany reliktem zimnej wojny), niewypełnienie przez Ukrainę postanowień mińskich. W rosyjską narrację wpisuje się nazywanie przez chińskie MSZ agresji na Ukrainę mianem „specjalnej operacji wojskowej", sprzeciw wobec sankcji przeciw Rosji i jednoczesna gotowość do dwustronnej współpracy gospodarczej. Chiny starają się także podkreślać swoje wsparcie dla integralności terytorialnej Ukrainy oraz niezadowolenie z agresywnej operacji wojskowej Rosji. Czynią to w sposób niejednoznaczny, mówiąc ogólnie o poszanowaniu suwerenności i integralności terytorialnej każdego państwa. Jest to stanowisko inne niż prezentowane podczas aneksji Krymu w 2014 r., kiedy ChRL nie tłumaczyła działań Rosji i unikała jednoznacznych deklaracji.

Dlaczego chińskie stanowisko jest niejednoznaczne?

Niejednoznaczność stanowiska Chin ma na celu z jednej strony zasygnalizowanie wsparcia dla Rosji, a z drugiej – uniknięcie ewentualnych amerykańskich i unijnych retorsji, które mogą negatywnie wpłynąć np. na ich relacje handlowe czy dostęp do nowoczesnych technologii. Służą temu sygnały o wsparciu dla negocjacji czy „dialogu obu stron". Elementem tej polityki było również wstrzymanie się Chin podczas głosowania nad rezolucją w RB ONZ, a nawet podporzadkowanie się chińskich banków państwowych części sankcji finansowych nałożonych na Rosję przez USA.
Chiny zdają sobie sprawę, że pośrednie wsparcie dla Rosji nie zmieni globalnej opinii, że to Federacją Rosyjska jest odpowiedzialna za agresję na Ukrainę. Chcą jednak

przekonać zwolenników rywalizacji z ChRL na Zachodzie, że wsparcie Chin dla Rosji nie jest jednoznaczne, a więc ChRL nie jest w tym kontekście zagrożeniem dla stabilności porządku międzynarodowego.

Dlaczego ChRL wspiera Rosję?

Dla Chin Federacja Rosyjska jest partnerem w planowanej rewizji istniejącego systemu międzynarodowego i w dążeniach do budowy mocarstwowej pozycji. ChRL łączy z Rosją asymetryczna, ale wszechstronna strategiczna współpraca, ukierunkowana na podważanie interesów USA i ich sojuszników. O dążeniach obu państw świadczy wspólne oświadczenie po spotkaniu Xi–Putin 4 lutego w Pekinie. Z perspektywy ChRL celem jest odrzucenie zachodnich koncepcji demokratycznych, prymatu prawa międzynarodowego, a także budowa stref wpływów podporządkowanych odpowiednio Rosji (w Europie Środkowej) i Chinom (w regionie Indo-Pacyfiku). Współpraca z Rosją jest dla Chin dużo ważniejsza od np. zysków ze współpracy ekonomicznej z Ukrainą czy możliwych zaburzeń w gospodarce światowej spowodowanych rosyjską agresją, np. wzrostu cen surowców energetycznych.

Drugim powodem wsparcia udzielanego Rosji jest kwestia tajwańska. Rosyjska agresja na Ukrainę stanowi okazję do przetestowania reakcji społeczności międzynarodowej, przede wszystkim Zachodu, na ewentualną chińską operację zbrojną przeciw Tajwanowi. Dotyczy to w szczególności podejścia USA i zaangażowania tego państwa w obronę wyspy. Możliwość ta jest decydującym czynnikiem branym pod uwagę przez władze ChRL w procesie decyzyjnym dotyczącym ewentualnych działań ofensywnych. W tym kontekście fiasko zachodniego wsparcia dla Ukrainy wobec agresji Rosji zwiększa prawdopodobieństwo podjęcia przez Chiny decyzji o zbrojnym opanowaniu Tajwanu. Część chińskich mediów partyjnych już przedstawia Tajwan jako „chiński Donbas".

Czy Chiny mogą zmienić swoje stanowisko w sprawie rosyjskiej agresji na Ukrainę?

Zmiana stanowiska jest mało prawdopodobna, nawet w wypadku ewentualnej śmierci obywateli ChRL przebywających obecnie na Ukrainie. Coraz większa zależność Rosji od wsparcia ChRL, będąca wynikiem konfliktu, jest Chinom na rękę. Będą więc Rosję wspierać w ograniczony sposób, tak aby np. nie dopuścić do utraty władzy przez Putina, co jest gwarantem obecnej współpracy. Wyważony charakter rozmowy Xi z Putinem oraz sugestie przewodniczącego ChRL o wsparciu ewentualnego dialogu rosyjsko-ukraińskiego stanowią próbę potwierdzenia obrony przez Chiny kluczowej dla ich polityki zagranicznej koncepcji „nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw". Nie oznacza to, że władze Chin są gotowe wpłynąć na Rosję, aby zakończyła lub ograniczyła agresję, ale biorą pod uwagę, że ich wsparcie będzie odczytane – np. wśród partnerów w Afryce czy Azji Południowo-Wschodniej – jako sprzeczne z dotychczasową antykolonialną i antyhegemoniczną propagandą. W optyce władz Chin powtarzane apele o deeskalację, dialog i podkreślanie suwerenności terytorialnej innych państw wystarczą do uniknięcia znaczącej reakcji UE czy USA, koncentrujących się na powstrzymaniu agresji Federacji Rosyjskiej przeciw Ukrainie.

Redakcja: Sławomir Dębski, Patrycja Sasnal, Rafał Tarnogórski, Łukasz Maślanka, Justyna Szczudlik, Daniel Szeligowski, Jolanta Szymańska, Marcin Terlikowski, Karol Wasilewski, Szymon Zaręba, Tomasz Żornaczuk